Rok 5. **Nr. 87.**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 15 kwietnia 1925 r.

Chwalebna ale smutna rocznica.

Dnia 10 kwietnia tego roku minęło 400 lat od słynnej chwili hołdu pruskiego na rynku krakowskim. Wielki misirz krzyżacki Albert, który zrzucił z siebie habit zakonny a stał się świeckim księciem, składał ówczesnemu polskiemu królowi Zygmuntowi I Staremu hołd, jako lennik, jako ten, który z łaski otrzymuje władzę nad obszarem kraju. Tym obszarem były dzisiejsze Prusy Wschodnie. Ow Albert po zabraniu Krzyżakom przez Polskę wszelkich ziem, utrzymał się przy owych Prusach Wschodnich i do Królewca przeniósł swą rezydencję. Gdyby nie był składał hołdu na wierność Polsce, byłaby Polska i ową połać ziemi zabrała.

Albert został w roku 1510 wielkim mistrzem krzyżackim. Był on siostrzeńcem króla polskiego. Ojciec jego Fryderyk pojął bowiem za żonę siostrę Zygmunta Zofję.

Ten niespokojny mistrz krzyżacki poznał się z Lutrem i za jego radą postanowił zrzucić habit zakonny i Prusy krzyżackie oddać pod władzę świecką. Przy pomocy książąt pokrewnych dnia 8 kwietnia 1525 r. stanęła ugoda między Zygmuntem I. i Albertem, mocą której Albert uznany będzie jako książę lenny Korony Polskiej, ale jednocześnie dziedziczny książe Prus, a zakon krzyżacki miał ustąpić z Prus, lub sekularyzować się. Stany pruskie obecne w Krakowie potwierdziły tę umowę 9 kwietnia i uznały Alberta za swego dziedzicznego pana. Dnia 10 kwietnia tegoż 1525 r. odbyła się uroczystość nadania lenności Albertowi. Przed ratuszem krakowskim zasiadł na tronie Zygmunt I, a książę Albert przystąpiwszy do tronu z bratem swoim margrabią Jerzym i Fryderykiem, księciem lignickim, wynurzył najpierw podziękowanie królowi za łaskę, przyrzekał Koronie Polskiej mocną i niewzruszoną wiarę. Gdy następnie wraz z książętami ukląkł, król wręczył mu chorągiew z białego adamaszku, na której był wyszyty orzeł czarny ze złotymi szponami, w złotej koronie i ze skrzydłami bramowanemi złotem, a na piersiach orła tego litera S. (znacząca Zygmunt). Trzymając tę chorągiew b. wielki mistrz Albert, jako pan i dziedzic księstwa pruskiego wykonał przysięgę hołodwniczą na wierność królowi polskiemu na Ewangelję, którą arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski na kolanach królewskich trzymali. Po pasowaniu na rycerza, Zygmunt I. włożył łańcuch na szyję księcia Alberta, który złamawszy śluby Bogu uczynione, stał się ojcem tych książąt i królów, co Polskę zdradzać i zgubić mieli. W rok po tej przysiędze to jest 1526 ożenił się z Dorotą, księżniczką duńską.

Taki to jest początek Prus, stworzonych na ziemiach Polski. Albert zostawszy hołdownikiem Polski a zarazem dziedzicznym księciem, tępił wszelkimi sposobami naukę katolicką. Te właśnie Prusy Wschodnie dały początek dzisiejszym Prusom i Niemcom. Pierwszy król brandenburski, przejąwszy po swym ojcu Prusy Wschodnie, nazwał się od Prus Wschodnich królem pruskim.

Hołd pruski na rynku krokowskim był jednocześnie świadectwem skasowania potęgi krzyżackiej a równocześnie zarodkiem obecnej potęgi.

Historja nas uczy, a zwłaszcza owa 400 na rocznica nas uczy, jak wielkim błędem królów polskich było to, że nie przyłączyli Prus Wschodnich do Polski. Dziś te Prusy Wschodnie wstrząsają Europą, bo one to wytworzyły ów nieszczęsny korytarz pomorski, z którego Niemcy biorą pozór do naruszania naszych granic polskich i do odpierania nas od morza bałtyckiego.

Komitet wojewódzki dla obrony Pomorza.

Utworzył się na zebraniu delegacyj stowarzyszeń pomorskich osobny komitet wojewódzki dla obrony Pomorza. Celem jego jest jak pisaliśmy, większa niż dotąd obrona Pomorza przed apetytami niemieckimi. Szczególny nacisk kładzie zarząd tego komitetu na to, że ta obrona musi zwiększyć odpór społeczeństwa pomorskiego, ponieważ Niemcy raz rozpocząwszy nagankę na nasze granice, niezawodnie ją zwiększą.

Cele tego Komitetu wojewódzkiego są zatem bardzo chwalebne. Chodziłoby jedynie o to, ażeby ta obrona naszego Pomorza postępowała we właściwym kierunku, ażeby zatem nie skończyło się znowu na słomianym ogniu. A ten słomiany ogień bywa nim dla tego, że się rzecz chwyta zazwyczaj z fałszywego końca. Zarząd Komitetu wojewódzkiego powiada, że urządzanie wieców i protestów nie wystarcza. Na to my się najzupełniej piszemy, ale nie wystarcza również wszelka inna obrona wyłącznie pasywna czyli bierna. Nasza obrona musi być czynna, a czynną będzie wtedy, gdy my nie od samych Niemców bronić się będziemy, ale gdy zaczniemy szukać własnych słabości i będziemy takowe wypleniać, jak ów kąkol, który osłabia korzenie pszenicy. A tego własnego kąkolu mamy wciąż jeszcze tyle, że on osłabia nasze życie narodowe i społeczne.

W samą porę powstał Komitet wojewódzki dla obrony Pomorza, bo ma zaraz najlepszą sposobność wysnuć odpowiednią naukę z rozgrywającego się obecnie w Toruniu procesu rodzicielskiego. Niech stara się zatem wpływami swymi dotrzeć do źródeł warszawskich i niech tam stara się o ulepszenie stosunków w naszem pomorskiem szkolnictwie, bo szkoła na Pomorzu będzie przez długie lata chromała, jeżeli będzie pod władaniem ludzi, którzy właściwości ludu naszego nie znają i będą kierowali duszą młodzieży pomorskiej w nieodpowiedni sposób. To musi rozgoryczać lud pomorski i praca społeczno narodowa w takich warunkach wydajną być nie może. Równocześnie zaś jest wodą na młyn tych, którzy szukają naszych słabych stron, ażeby zwiększyć agitację za oderwaniem Pomorza od Polski.

Trzeba dalej badać skrzętnie wszelkie niedomagania na gruncie podatkowym, kupieckim, rolniczym, trzeba w tym względzie szukać oparcia o nasze odpowiednie organizacje. Naszem zdaniem mniej wagi kłaść należy na powiatowych zastępców, ile więcej na przyciągnięcie do zarządu przedstawicieli naszych organizacyj zawodowych robotniczych, kupieckich, rolniczych, a równocześnie utrzymywać stosunki z czynnikami oświaty, kultury i administracji.

Z tych źródeł najlepszy będzie można czerpać materjał dla plenienia chwastów i dla zabezpieczenia Pomorza ze strony niemieckiej. Zadowolenie społeczeństwa ze rządów to najtrwalszy cement, skuwający Pomorze z Polską.

Co piszą o Hindenburgu.

Gazeta szwajcarska „Basler National Zeitung" powiada, jak może taki marszałek Hindenburg być Prezydentem Rzeszy? On przecież zniszczył Francję podczas swego odwrotu i przyczynił się przeważnie do długów niemieckich i do planu Dawesa. Jakże on jako Prezydent i przyjaciel Wilhelma będzie Francji długie płacił? Jakże może dalej zostać Prezydentem Rzeszy człowiek, którego sojusznicy umieścili na liście zbrodniarzy wojennych. To wygląda na żarty.

Gazety francuskie piszą, że jeżeli Hindenburg zostanie wybrany, to Niemcy dążyć będą ku ciężkiemu wewnętrznemu przesileniu, zaś cały świat ze zamkniętemi oczyma ku nowej wojnie. Toć on w swej kandydackiej mowie powiedział, że w dalszym ciągu walki o prezydenturę Rzeszy zaważy duch gwardji pruskiej.

Co powiada minister Sikorski? Przedstawiciel agentury telegraficznej „Havas" miał wywiad z ministrem wojny Sikorskim. Min. Sikorski oświadczył, że Polska zagrożoną jest na dwóch granicach swoich i zaniepokojona sprawą naruszenia jej granic. Stąd Polska podejmuje zarządzenia odpowiednie. Polska wojny nie chce, ale przedmiotu handlu nie pozwoli zrobić ze siebie i w dniu, w którym ktokolwiek dotknie się jej granic, cała Polska powstanie, ażeby walczyć bez pardonu. Niełatwo znieść 30 miljon. naród, domagający się jedynie prawa bytu

Co słychać o Hindenburgu?

Stronnictwa republikańskie występujące obecnie pod nazwą bloku ludowego wydały krótką odezwę:

„Zbliża się chwila decyzji. Wszystkie siły należy wytężyć, aby 26 kwietnia osiągnąć wspaniałe zwycięstwo. Zebrani w stronnictwie bloku ludowego i republikańskich organizacyj w całem państwie powinni się skupić i prowadzić wspólną walkę za kandydaturą Marxa. W jedności leży siła, we wspólnem postępowaniu gwarancja zwycięstwa. Stronnictwa bloku ludowego stwierdzają, że przez wspólne postępowanie dążą do jednego celu, do państwa ludowego, do republiki. Łączcie się więc razem republikanie w organizacje tworząc miejscowe komitety, gdyż tylko wspólność w walce zapewni zwycięstwo".

Telegramy donoszą, że wybór przyszłego Prezydenta Rzeszy jest zupełną zagadką. Ani jednemu, ani drugiemu kandydatowi nie można na razie przepowiedzieć zwycięstwa. Zwycięstwo kandydata republiki będzie zależało od tych rzesz narodu, które przy zeszłych wyborach nie brały udziału, Zanosi się na wzajemną zaciętą walkę. W Królewcu, gdzie zamierza niebawem Marx przemawiać, zanosi się na ciężką walkę ze strony rozmaitych bojówek.

Rząd francuski zamierza w najbliższych dniach rozpocząć z rządami sojuszniczymi wymianę zapatrywań co do postępowania w obec nowego położenia, jakie się wytworzyło przez postawienie kandydatury Hindenburga. Główna angielska gazeta „Times" wyraża zapatrywanie, że obecnie chyba i w Londynie nabiorą zapatrywania, że z obecnym rządem rozsądnie gadać nie można.

Minister Thugutt znowu kaprysi?

„Rzeczpospolita" donosi, że minister Thugutt wręczył p. Grabskiemu prośbę o dymisję. Thugutt stawił nowe żądania. To wystawianie żądań świadczy, że p. Thugutt sam niewie, czego chce.

Rządu Herriota już niema.

Rząd Herriota otrzymał w czwartek zaufanie francuskiego parlamentu a w piątek wypowiedział mu senat przyjaźń i rząd Herriota zginął w zapomnieniu. Nie umiał żyć, nie umiał umrzeć. Skoro się go energiczniej trąciło, został zdmuchnięty z powierzchni. Senat 156 głosami przeciw 132 wypowiedział p. Herriotowi swe zaufanie. Ministrowie poszli na naradę i jeszcze w tym samym dniu wręczyli Prezydentowi Francji prośbę o zwolnienie z urzędu. Nowy minist. skarbu de Monzie był zatem tylko kilka dni ministrem. Miał akurat tyle czasu, ażeby mądrze nagadać o tem, jak uchroni od upadku franka francuskiego.

Przeciwnicy obecnego rządu domagają się, ażeby upadły rząd podać w stan oskarżenia, ponieważ wydrukował potajemnie za przeszło dwa miljardy franków pieniędzy i puścił takowe w obieg, ażeby zapłacić pożyczki, na które nie miał funduszów. W senacie oświadczył sprawozdawca Marechal, że za całą politykę rządu odpowiadają socjaliści, bo pędzili Herriota do takiej polityki skarbowej, do której warstwy średnie nie mogły mieć zaufania.

Dalsze wiadomości głoszą, że lewica chciałaby rząd Brianda Louchera, tymczasem stronnicy Poincarego i cały prawicowy blok domaga się rządów koalicyjnych, to jest rządów zgody i jedności, opartych na możliwie wszystkich stronnictwach aż do socjalistów włącznie.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Dobrowolna danina.

Nowy minister skarbu francuskiego postanowił zaradzić biedzie skarbowej przez ograniczenie biegu banknotów do 41—45 miljardów oprócz tego zmniejszyć kredyty w Banku Francuskim z 32 na 26 milj. Dla zaprowadzenia tych zamiarów postanowił minister pobierać jednorazową daninę na wzór naszej do wysokości dziesiątej części majątku. Każdy da, co może, choćby nawet weksle. Kto się dobrowolnie nie otaksuje, tego oszacują przymusowo do wysokości dziesiątej części.

Kusiciele angielscy.

Z Anglji donoszą, że jedynym ratunkiem dla obecnej większości lewicowej we Francji byłoby ustąpienie rządów ministra Herriota a zastąpienie ich rządami obecnego prezydenta parlamentu Painleve lub Brianda. Niema prawie jednej gazety, któraby była za rządem

narodowym w rodzaju Poincarego. A to poprostu dla tego, że taki rząd zabrał by się energicznie do Niemiec w obronie Polski i innych krajów słowiańskich. A tego Anglicy się obawiają.

Sowiety chcą w Anglji zaciągnąć pożyczkę.

Pełnomocnik bolszewicki Rakowski otrzymał od swego rządu zlecenie pukania w bankach angielskich o pożyczkę. Podobno tym razem zamierzają bankierzy angielscy obejść się z bolszewikami delikatniej, głównie ze względu na Amerykę, gdzie odzywają się głosy za uznaniem rządów bolszewickich Bankierzy zamierzają postawić bolszewikom za warunek, ażeby przynajmniej zasadniczo uznały długi wojenne. Płacić by ich zrazu nie potrzebowali.

Ogólne rozprzężenie w Chinach.

Gazety angielskie piszą, że Chiny są gospodarstwem bez pana. Panuje tam zupełny nierząd. Niema tam żadnej władzy prócz tej, jaką tam wykonuje kilku generałów. Gazety angielskie domagają się zaprowadzenia kontroli ceł, zarazem obsadzenia wszystkich kolei chińskich. Wówczas uspokoiło by się w kraju. Inaczej mógłby wybuchnąć wśród narodów świata zatarg z powodu Chin.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Strajk rolniczy.

Strajk rolniczy został przeważnie zgnieciony. We województwach wielkopolskiem, kieleckiem zaprzestano strajku, w białostockiem strajkuje na 27 folwarkach 470 robotników, w lubelskiem na 42 folwarkach 927 robotników, w łódzkiem na 44 folwarkach 1500 robotników, a najgorzej wygląda na Pomorzu. Tu na 51 folwarkach strajkuje 2500 robotników.

Kanały w Polsce kosztować będą półtora miljarda zł.

Sejm uchwalił w r. 1919 budowę 3 kanałów w Polsce i to ze zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego do Warszawy, z odgałęzieniem do Łodzi i Płocka, dalej kanału, łączącego Bug z Wisłą pod Warszawą i kanału z Krakowa do Wisły przy ujściu Sanu jako przedłużenie kanału węgierskiego.

Pierwszy kanał ma pójść przez Toruń i ma mieć przestrzeni 423 kilometry Drugi kanał ma łączyć Wisłę z Prypecią a względnie z Dnieprem, czyli morze Bałtyckie z Czarnem. Trzeci kanał krakowski zaczęto już budować, ale jak to u nas. Zabraliśmy się do budowy z ogniem słomianym, a gdy się wypaliło, skończyła się budowa. Dziś to, co wybudowano, niszczeje.

Jak obliczono, budowa wszelkich kanałów w Polsce, oraz przebudowa istniejących kanałów jak Ogińskiego, Królewskiego i innych wyniosłaby około $1^1/_2$ miljarda zł. Rząd zamierza robotę rozłożyć na 25 lat, musi zatem wyznaczać rocznie 60 miljonów zł.

Co było w Rydze?

Półurzędowo donoszą z Rygi, że od 30 marca do 2 kwietnia odbywały się tam narady przedstawicieli sztabów generalnych z Polski, Łotwy, Estonji, Finlandji i Rumunji. Sowiecki rząd wnioskuje z tych narad, że tam chodziło o skórę sowietów. Rząd estoński stanowczo temu zaprzecza dodając, że chodziło o sprawy pokojowe, bo o wspólne porozumienie co do wzajemnego rozbrojenia. Sowiety temu nie dowierzają i podnoszą, że szydła z miecha wyjdą, gdy sowiety spróbują w tym jeszcze roku odebrać z powrotem Besarabję. Oczywiście, że pogróżkom sowietów niebardzo można wierzyć raz dla tego, że zawsze ku wiośnie grożą wojną, a powtóre, że na prowadzenie wojny pieniędzy nie mają.

Bagiński był sprawcą zamachu na cytadelę warszawską.

Świadek naoczny ostatnich chwil Bagińskiego i Wieczorkiewicza pisze w „Dzien Polskim“ o swych wrażeniach. Powiada on, że Bagiński w ciągu swej podróży milczał bez przerwy, za to Wieczorkiewicz okazywał ochotę do rozmowy i szukał wprost okazji do niej. W oddziale policyjnym spotkał Wieczorkiewicz swego dawnego przyjaciela z legjonów, z którym wiódł przez dłuższy czas ożywioną rozmowę.

Pomiędzy innemi przyznał, że wszystko to, za co go skazano jest prawdą z wyjątkiem zamachu na cytadelę. Sprawcą bowiem tego wybuchu był tylko Bagiński.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 14 kwietuia 1925 r.

Dziś: Justyna Filizofa m.
Słońca wschód 5.8. zachód 6.54.
Księżyca wschód 12.17 zachód 8.42.

Jutro: Bazylissy i Anastazji mm.
Słońca wschód 5.6 zachód 6.56.
Księżyca wschód 1.20 zachód 9.41.

— **Przeciw zakusom niemieckim.** Chojnice przyłączyły się w ubiegłą niedzielę do protestów reszty miast pomorskich i całej Polski. W południe po nabożeństwie odbył się na rynku przed ratuszem wiec protestacyjny w obecności około 800 osób. Z balkonu ratusza krótką a jędrną mowę wygłosił komendant najstarszego na miejscu towarzystwa mianowicie radca p. Kunowski, komendant Bractwa Strzeleckiego.

Po przemówieniu przyjęto następującą rezolucję:

I. My mieszkańcy miasta Chojnic protestujemy przeciw wszelkim zamierzaniom z jakiejkolwiekbądź strony, mającym na celu choćby najmniejszą ofiarę terytorjalną Polski rzekomo celem przywrócenia względnie utrwalenia pokoju w Europie, którą Polska kiedyś od półksiężyca tureckiego, a przed 5 laty od bolszewizmu ocaliła.

II. Protestujemy przeciwko zmianie Traktatu wersalskiego, jakkolwiek takowy nie wszystkich praw narodu polskiego uwzględnił, i to, ażeby traktaty międzynarodowe podpisane przez przedstawicieli i w imieniu państw kontrahujących nie stały się istotnie po myśli interesów państw zaborczych tylko „świstkami papieru“.

III. Slubujemy, że do uszczuplenia granic Pomorza lub innej dzielnicy Rzeczypospolitej Polskiej nie dopuścimy, że raczej do ostatniej kropli krwi bronić będziemy ziemi ojców naszych.

Wiec protestacyjny zakończono odspiewaniem „Roty“.

— **Kradzież pocztowa.** W zeszłym roku zaginęły sekretarzowi pocztowemu p. Józefowi Reszczyńskiemu w Kościerzynie dwa listy wartościowe. Podejrzenie padło na niego i p. Reszczyńskiego wzięto pod śledczy areszt, w którym pozostawał przez 3 i pół miesiąca. Z powodu braku dowodów wypuszczono p. sekretarza Reszczyńskiego na wolność. Niebawem i to w noc sylwestrową zaginęła na tymże urzędzie cała kaseta. Tym razem padło podejrzenie na praktykanta pocztowego, Kuczkowskiego. Wzięto go do aresztu i w toku śledztwa Kuczkowski pod obuchem druzgocących dowodów przyznał się do jednej i drugiej kradzieży, skutkiem czego sekretarz p. Reszczyński jest jak najzupełniej oczyszczony z wszelkich podejrzeń i tem samem areszt jak najniesłuszniej odsiadywał. Kuczkowskiego sądzono przed Izbą karną i zasądzono na 2 lata więzienia.

— **Powołanie Oficerów rezerwy na ćwiczenia.** W roku bieżącym zostaną powołani na ćwiczenia oficerowie rezerwy z lat 1899 i 1900 na 6 tygodni, od 6 czerwca do 17 lipca, zaś oficerowie urodzeni w 1894 roku od 20 maja do 14 lipca i od 20 lipca do 13 września. Oficerowie, którzy z ważnych przyczyn pragnęliby przesunięcia ćwiczeń na czas późniejszy, winni wnieść prośby, odpowiednio udokumentowane i ostemplowane do Pow. Komendy Uzupełnień najpóźniej do 5 maja br Karty powołania nie należy do tych próśb zamieszczać. Wyjątek stanowią ciężko chorzy. Bez piśmiennego zezwolenia na odroczenie stawienie się na ćwiczenia jest konieczne.

— **Przed Kongresem nauczycielstwa.** Tegoroczny Kongres nauczycielstwa polskiego, zrzeszonego w „Stowarzyszeniu Chrześc. Narod. nauczycielstwa Szkół Powszechnych“ oraz IV walny zjazd Delegatów Stowarzyszenia odbędzie się dnia 16 i 17 kwietnia w Katowicach Do tegorocznego zjazdu delegatów przywięzuje się szczególną wagę. Sprawy szkólnictwa jak niemniej wypadki ostatnie w życiu nauczycielskiem wywołały żywe zainteresowanie całego społeczeństwa. Jest to objaw bardzo pocieszający, że dziś już wszystkie warstwy naszego społeczeństwa zrozumiały znaczenie szkoły i pracującego w niej nauczycielstwa.

Zjazd ma stwierdzić wartość nauczycielstwa, nietylko treścią referatów, ale bardziej jeszcze poziomem dyskusji i kierunkiem dążeń. Przewidziane są uroczyste nabożeństwa, celebrowane przez delegata Apostolskiego, uroczyste posiedzenie w teatrze, wygłoszenie referatów: „Podstawy wychowania w szkole powszechnej“, „Uzgodnienie programu szkoły powszechnej i niższych klas szkoły średniej“, Obecne zadanie organizacji nauczycielstwa polskiego, dalej uroczyste przedstawienie w teatrze, wspólna wieczornica, raut, wycieczki do kopalń, hut, fabryk, browarów i w Beskidy. Na zjeździe tym armja 15 tysięczna narodowego nauczycielstwa wypowie się przez swych delegatów. Okręg pomorski będzie w Katowicach reprezentowany przez swych 3 członków Zarządu Głównego pp. Nowickiego, Kalinowskiego i Kamińskiego, oraz przez 20 delegatów z całego Pomorza, którzy jeszcze poprzednio zbiorą się na posiedzeniu w Grudziądzu dnia 13 bm. o godz. 11 w biurze nauczycielskiem. W zjeździe udział mogą brać także niedelegaci a członkowie Stowarzyszenia.

— **I Stały Pomorski Teatr Objazdowy** odegra w dniu 16 bm. w naszem mieście świetną komedię w 3 aktach Molera „Mąż pod pantoflem“. Niezwykły dowcip autora, przewyborne sytuacje komiczne, w jakie zostaje wplątany mąż pantofel — zyskują tej sztuce niebywałe powodzenie u entuzjastycznie rozbawionej publiczności. Najlepsze siły zespołu świetnie zgrane w tej sztuce, dają prawdziwy koncert gry aktorskiej, nieczęsto widywany na scenach — Dyrekcja Teatru mając na uwadze obecne trudności finansowe, postanowiła zniżyć ceny miejsc, usiłując tym sposobem zwiększyć frekwencję publiczności.

— **Rzadki koncert w Chojnicach.** Robert Poselt, profesor konserwatorjum muzycznego we Lwowie zapowiedział koncert w Chojnicach na dzień 19 kwietnia br. w sali hotelu Engla. Jest to znakomity skrzypek wirtuoz, który swemi koncertami zainteresował całą Europę, a bawiąc obecnie na Pomorzu, zdecydował się i nasze miasto kresowe zaszczycić swoim występem. Jego przyjazd wzbudza ogromne zainteresowanie wśród publiczności Chojnic i okolicy, a zwłaszcza wśród znawców i lubowników muzyki, pragnących słyszeć cudownych tonów muzyka — geniusza.

Z profesorem Poseltem przyjeżdża słynna artystka Jadwiga Falska jako pianistka.

— **Kto swoje zęby zgubił może się zgłosić** do zarządu kolei. Na szlaku Sitwice Laskowice ogólną wesołość wywołał w sobotę przed świętami fakt następujący. Konduktor pociągu, rewidujący pociąg znalazł zagubioną torebkę damską, a w niej — sztuczne zęby. Oczywiście z obowiązku chodził od wagonu do wagonu ogłaszając znalezioną zgubę. Rzecz jasna, że żadna z pasażerek po swoją zgubę się nie zgłosiła.

— **Ceny chleba.** W Poznaniu kosztuje 4 funtowy bochenek chleba 75 groszy, w Chojnicach znowuż kosztuje 3 funtowy bochenek chleba 80 groszy. Na czem to polega? Może który z pp. piekarzy zechce zabrać w tej sprawie głos?

— **Uniknięcie groźnego pożaru leśnego.** W pierwsze święto około godz. 3 po poł. powstał w pobliżu Wilhelminki ogień i to prawdopodobnie skutkiem rzucenia niedopałka. Ogień zauważył właściciel Wilhelminki p Krause, który wraz z dwoma synami i kilku żołnierzami ogień zdusił Wobec nadchodzącej pory letniej należy jak najstaranniej unikać rzucania jakichkolwiek niedopałków do lasku, jak i w ogóle wszędzie tam, gdzie łatwo o pożar.

— **Koncert radjofoniczny**, jaki urządziło w drugie święto w lokalu p Czarnieckiego Kółko podoficerów rezerwy, niezupełnie się udał, bowiem brakowało t. zw. głośnika. Jednakże za pomocą słuchawek w późniejszych godzinach bardzo dokładnie słyszano koncerty stacyj nadawczych niemieckich, francuskich, angielskich i nawet stacji litewskiej z Kowna. Publiczności zeszło się sporo.

— **Podczas ostatniego** sobotniego targu tygodniowego sprowadzono z okolic dużo ryb, wskutek czego ceny były niezwykle niskie i tak np. płacono za funt szczupaków tylko 50 groszy Niewszyscy rybacy zdołali przywieziony towar sprzedać, gdyż popyt na ryby wobec ukończenia wielkiego postu zmniejszył się.

Pamiętne daty kościelne.

Pod tym tytułem zamieściliśmy w dodatku naszego pisma szczegóły o latach, w których rzekomo miały być zaprowadzone poszczególne obrzędy kościelne. Szczegóły te podaliśmy za inną katolicką gazetą. Tymczasem zniewoleni jesteśmy na skutek uwag, otrzymanych z pośród kół duchowieństwa, oświadczyć, że treść powyższego artykuliku patrzy się zatem, jakoby była przemycona ze źródeł luterskich. Jest dogmatem, że Chrystus Pan ustanowił wszystkie siedem Sakramentów św., twierdzenie więc, że ostatnie Olejem św namaszczenia zostało wprowadzone w r. 550, podpada pod kościelną cenzurę herezji. Podobnie ma się rzecz z twierdzeniem o wprowadzeniu czci Najśw. Marji Panny i Swiętych Pańskich w r. 715

Nietrudno dowieść z historji kościelnej, że spowiedź tajna była w użyciu w Kościele na równi ze spowiedzią publiczną już w pierwszych wiekach. Swiadkami gorącej czci Najśw Marji Panny i Swiętych Pańskich są obrazy i napisy w katakumbach z pierwszych trzech wieków chrześcijaństwa i pisma wszystkich Ojców Kościoła z II, III i IV. wieku, pominąwszy fakt, że już Pismo św. czci Marji (Magnificat) i Swiętych mocną podstawę daje Celibat kapłanów nie został wprowadzony w XII wieku, przeciwnie ostre wystąpienie Papieża Grzegorza VII. w tym wieku z karami przeciw przestępcom świadczy wyraźnie, że dawno przedtem już był wprowadzony ogólnie. Przypomina go jako obowiązek kleru całego już synod w Elwirze w r. 300.

Te szczegóły podajemy chętnie dla sprostowania wiadomości, które jak przykład powyższy świadczy, dostają się mimo najlepszej woli do gazet katolickich. Przy wszechstronnej i wyczerpującej pracy redakcyjnej trudno nieraz w pierwszej chwili o stwierdzenie prawdziwości szczegółów.

Kronika prowincjonalna.

Chełmża. W mieście naszem panuje ogólne przygnębienie, spowodowane ciężkiem położeniem materjalnem wszystkich stanów. Bezrobocie, które od lat naszemu miastu fatalnie daje się we znaki, przygniata również kupca, przemysłowca i rzemieślnika, bo gdy robotnik nie ma pracy to i wszystkie inne stany nie mają dostatecznego zarobku. A władzom nasrym zdaje się sprawiać nieprzezwyciężoną trudność,

żeby w jakiś sposób wynaleść wyjście z tej przykrej sytuacji. Podatki najrozmaitsze pobierane w nadmiernej wysokości, grzebią każdego jeszcze głębiej.

Małą nadzieję polepszenia się cośkolwiek naszych stósunków, spowodowała wieść, że Chełmża ma otrzymać od 1 października wojsko i to oddział polnej artylerji w liczbie 200 chłopa. Ponieważ miasto nie posiada funduszy, aby módz koszary wybudować, postanowiła reprezentacja miejska, zakupić teren ze starym śpichrzem od tutejszego przemysłowca pana R. Projekt ten posiada jednak przeciwników, albowiem objekt wydaje się być za drogi, oprócz tego mają ciążyć na nim jakieś ciężary.

W ubiegły czwartek rozpatrywała Izba karna przy Sądzie okręgowym w Toruniu, apelację radnego miejskiego p. Antoniego Szymańskiego z Chełmży, wniesioną przeciw wyrokowi tut. Sądu pokoju skazującemu p. Sz. za rzekomą obrazę burmistrza Kurzętkowskiego na 3 tygodnie więzienia. Apelacja odniosła pożądany skutek i p. Szymański został zwolniony od winy i kary, a koszta nałożono kasie państwowej. Wyrok został uzasadniony tym argumentem, że radnemu miejskiemu nie tylko jest wolno, lecz że to jest nawet jego świętym obowiązkiem dochodzić spraw wątpliwych dotyczących gospodarki miejskiej. Pana burmistra zastępowało dwóch adwokatów, jeden z Chełmży, drugi z Torunia, pan Szymański bronił się sam. Znamiennem jest w całej tej akcji, że podczas rozpraw w Chełmży została wykluczona publiczność, w Toruniu zaś odbywały się rozprawy jawnie.

Podgórz. W niedzielę dnia 5 kwietnia odbyło się tu rozstrzygające posiedzenie Bractwa Niepokal. Pocz. Najświętszej Marji Panny w sprawie zakupu dzwonów. Ks. Proboszcz Domachowski przedstawił obszernie warunki nabycia dzwonów. Po dłuższej dyskusji postanowiono zakupić 3 dzwony, ważące dwadzieścia, dziesięć i sześć centnarów. Na zakup dwóch dzwonów prezes Bractwa p. M. Noga oraz p. Tylmanowa stawili odpowiednie kwoty z własnych funduszów. Trzeci dzwon zakupiony ma być drogą składek jak również dzwonnica.

Z dalszych stron.

Polanowice, pow. strzeliński. (Napad na probostwo.) Dnia 31 marca o godz 2-giej nad ranem napadło dwóch zamaskowanych bandytów na probostwo w Polanowicach pow. strzeliński. Wśród ciemności egipskich i w czasie, kiedy zwykli śmiertelnicy pogrążeni byli w głębokim śnie, zakradli się dwaj bandyci w czarnych maskach do mieszkania ks. prob. Panińskiego. Jeden z nich wyjął zgrabnie i bez najmniejszego szelestu okienko, lekko osadzone nad wejściem do przedsionka. Nie upłynęło ani jednej minuty, tak tenże, znalazłszy się w przedsionku, odsunął u drzwi zasuwkę i wpuścił do wnętrza domu swego towarzysza. Tu nie naradzając się długo, weszli do pokoju, w którym spała gospodyni i sterroryzowawszy ją, nakazali jej pod groźbą śmierci zaprowadzić ich do sypialni ks. proboszcza. Wystraszona niewiasta uczyniła to, acz kolwiek z pewnym oporem. Po przebudzeniu skrępowali proboszcza prześcieradłem. Podobnie ubezwładnili także jego siostrzenicę i gospodynię, poczem przytykając rewolwer do piersi proboszcza, zażądali kluczy od szafy żelaznej. Otrzymawszy takowe, zabrali się natychmiast do przeszukiwania szafy, w której znajdowało się kilka naczyń kościelnych, kasetka z funduszem kościelnym, gotówka oraz kilkanaście przedmiotów mniej lub więcej wartościowych. Ponieważ kasetkę zastali zamkniętą, zażądali i od niej klucza. Odmowna odpowiedź proboszcza odniosła niespodziewany skutek. Bandyci bowiem nie ruszyli jej. Nie tknęli także aparatów kościelnych z wyjątkiem jednej pateny, która widocznie większą dla bandytów przedstawiała wartość. Początem zabrali 140 marek niemieckich w złocie, jedną srebrną etui ze złotemi monogramami, jeden czarny zegarek srebrny ze srebrnym łańcuszkiem, portfel skórzany z zawartością 60 złotych, jeden złoty zegarek damski, jeden banknot pięciodolarowy, pół dolara w srebrze, jeden talar jubileuszowy z napisem. „Von der Universytet Leipzig“ i około 40 zł, pochodzących ze składek publicznych. W czasie plondrowania bandyci rozmawiali ze sobą po niemiecku, z księdzem zaś łamaną polszczyzną. Po zdemolowaniu aparatu telefonicznego, opuścili rabusie o godz. 5 tej rano probostwo, znikając bez śladu. W ogrodzie porzucili zabraną z szafy żelaznej patenę. Zawiadomiona o tym wypadku policja zarządziła natychmiast energiczny pościg za wyrafinowanymi bandytami.

Poznań (Byk w składzie). W Poznaniu prowadzony na rzeź byk wpadł do składu kolonialnego na Chwaliszewie pod num. 75. Właścicielka ratowała się ucieczką, a byk zaczął gospodarzyć po swojemu, przewracając beczki, worki, skrzynie. Nakoniec bydlęciu było tam za ciasno, bo rozbiwszy okno, wyskoczył na ulicę. Widać, że byk chciał jeszcze przed śmiercią swoją użyć świata.

Mińsk. (Rabin - odstępca). Miejscowy rabin Manes ogłosił w gazecie żydowskiej list otwarty, w którym wypiera się swej wiary i powiada, że doszedł do przekonania, że religja jest największym wrogiem mas pracujących i że dla tego składa godność duchowną. Manes był rabinem w ciągu 20 lat. Gazety sowieckie pochlebiają sobie, że jest to pierwszy rabin, który wyrzekł się wiary ojców.

Nowy Jork. (Woda z Jordanu). Od pewnego czasu stali się Amerykanie bardzo pobożnym narodem, bo sprowadzają ogromnie dużo świętej ziemi z Jerozolimy oraz wody z Jordanu. Ale władze zaczęły w końcu dziwić się tej obfitości zwłaszcza wody z Jordanu i zaczęli ją rewidować. Podpadło im, że ta woda ma zapach, podobny ogromnie do rumu. Naturalnie zabrano się energicznie do tępienia tej „wody z Jordanu z rumem“, którą miłośnicy wódki kazali sobie pod taką nazwą szmuglować do Ameryki, ponieważ w Ameryce jest sprzedaż wódki jak wiadomo wzbroniona.

Ostatnie telegramy.

Zjazd oficerów polskiej floty handlowej.

W niedzielę po Wielkiejnocy czyli 19 bm. odbędzie się zjazd oficerów floty handlowej polskiej w celu omawiania szeregu spraw żywotnych, związanych z organizacją polskiej floty.

Litwa schodzi na psy.

Ojciec św. odmówił przyjęcia prezesa litewskich ministrów Pyryckisa. Na Litwie zaczyna się otrzeźwienie z powodu zniewagi Nuncjusza papieskiego.

Wielki pożar pod Poznaniem.

Na przedmieściu Poznania Ratajach wybuchł pożar w domu na drugiem piętrze w rodzinie niejakiego Woźniaka, składającej się z ojca, matki i czworga dzieci. W płomieniach znalazło śmierć dwoje dzieci lat 10 i 12. Matkę już bezprzytomną przywrócono z trudem do życia.

Straszny wypadek pod Obornikami.

We wsi Chrustowie jakiś włóczęga wyzyskał okazję, że karczmarza nie było w domu i zaczął wymuszać na gospodyni Krakowiakowej towary, pieniądze itd. Przerażona kobieta przywołała do pomocy idącego przypadkiem drogą policjanta Scheibego. Do tego strzelił nieznajomy i ranił go niebezpiecznie w brzuch. Policjant miał jeszcze tyle przytomności, że mógł wystrzelić z rewolweru i dwoma celnymi strzałami położył złoczyńcę trupem. Miał on przy sobie jeszcze drugi rewolwer z kilkunastu ładunkami i paszport na nazwisko Grochalskiego.

Pielgrzymka króla serbskiego do grobu świętego.

Król Aleksander ma zamiar w ciągu tego roku odwiedzić Grób Swięty w Jerozolimie. Przygotowania do tej podróży są już czynione.

Trzęsienie ziemi w Tokio.

Stolica Japonji została nawiedziona silnem trzęsieniem ziemi w piątek, które zaszło o 4 godz. po południu. Brak bliższych szczegółów.

Austrja chce strząsnąć kontrolę Ligi.

Delegat austrjacki zamierza na najbliższem posiedzeniu Ligi zażądać ustalenia terminu kontroli Ligi Narodów nad Austrją. Austrjacy domagają się ustąpienia Komisarza Ligi Zimmermanna.

Bezrobocie w Czechach.

Na kopalniach czeskich zamierzają po świętach rozpuścić 14 tyś górników, przeważnie obcokrajowców.

Jugosławja na drodze do Konkordatu.

Delegacja serbska wyjeżdża po świętach do Rzymu celem rozpoczęcia układów ze Stolicą św.

Przeciw połączeniu Austrji z Niemcami.

Na zjeździe Małej ententy w dniu 3 maja chcą Rumunja i Jugosławja wespół z Czechami wydać oświadczenie przeciw zamysłom połączenia Austrji z Niemcami.

Kruszy się dzieło układu pokojowego.

Rząd szwedzki oświadczył się przeciw genewskiej umowie o wieczystem pokoju. Najniebezpiecznym punktem tej umowy jest bowiem punkt, który powiada, że winowajcę, który naruszy pokój, należy karać zbrojnie.

Straszne nieszczęście kolejowe.

W Barcelonie wypadł na skręcie szyn pociąg, jadący z szybkością 150 kilometrów na godzinę. Zginęło 60 osób, a przeszło 110 jest rannych.

Nowy sojusz wojenny.

Pomiędzy Rumunją, Jugosławją a Grecją zanosi się na sojusz wojenny. Poseł rumuński w Atenach wyjechał w tej sprawie do Bukaresztu.

Swiętokradztwo w kościele w Sarnowie.

W nocy z czwartku na piątek skradziono w kościele w Sarnowie z ciemnicy kielich oraz patenę. Zbrodniarz prawdopodobnie pozwolił się zamknąć w kościele a w nocy popełnił świętokradztwo. Monstrancja i puszka były przechowane w plebanji i dlatego zostały zachowane. Policja wszczęła natychmiast dochodzenia ale jak dotąd nie natrafiono na ślad zbrodniarza.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Walne zebranie delegatów Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu odbędzie się 19 kwietnia rb. o pół do 9 przed południem w hotelu „Pod Złotym Lwem“.

Na porządku dziennym będzie pomiędzy innemi sprawa wystawy rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu, sprawozdanie z walnego zebrania delegatów Związków okręgowych we Warszawie, sprawa organu związkowego, założenie stacyj obserwacyjnych i hodowli matek pszczelich, umieszczenie pasiek w lasach państwowych, podział okręgu pomorskiego na obwody.

Spodziewać się należy licznego udziału w zebraniu.

Chojnice. Zebranie Zarządu Tow. „Sokół“ odbędzie się w środę o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kaletty.

Zarząd.

Chojnice. Brak organizacji towarzystw miejscowych między sobą spowodował, zwłaszcza w ostatnim czasie, tak ujemne następstwa, że do utworzenia Komitetu Towarzystw należy przystąpić bezzwłocznie. Z tego powodu i w wykonaniu uchwały op. Prezesów towarzystw zebranych w ratuszu dnia 7. bm. zapraszam Szan. Prezesów wszystkich towarzystw polskich na zebranie w poniedziałek, dnia 20 kwietnia br. o godz. 7 i pół wieczorem w hotelu p. Kaletty.

Dr. S bierajczyk.

Chojnice. W piątek, dnia 17 bm. o godzinie 8 wieczorem w Hotelu Centralnym zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej. Porządek dzienny: 1 zagajenie. 2 Wykład ks. prob. Makowskiego na temat: „Biskup i Kapituła“. 3 Rozdział czasopism „Liga Katolicka“ oraz „Przewodnik Katolicki“. 4 Sprawa lokalu zebrań. Sciąganie składek. 6 Zakończenie.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. W środę, dnia 15 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się w lokalu miejscowej Czytelni Ludowej, zebranie zarządu, na które członków T.C.L. oraz sympatyków serdecznie zaprasza Zarząd. Porządek obrad: 1) Zjazd oświatowy T.C.L. w Grudziądzu. 2) Obchód Święta Narodowego 3) Zbiórka „Daru Narodowego 3 maja na cele oświatowe T.C.L.

Dział gospodarczy.

— **Targ tygodniowy z dnia 11 kwietnia** Żądano następujące ceny: masło 2.00 - 2.40 zł funt, jajka 1.80—1,40 zł mendel, wieprzowina 80—1 zł, skopowina i cielęcina 60 gr. za funt, wołowina 60—80 gr., mięso siekane 1 zł, świeża słonina 1—1.20 zł, wędzona słonina 1,40 zł, łój 1 zł, gęsi 1.10 za funt, kury 2,50—3.50 sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana 80 gr. do 1 zł., mięsna 1.20 zł, płotki 70 gr funt, mareny 1.00 zł., okonie 80, zł, szczupaki 1,20 zł, liny 1.20 zł., świeże śledzie — gr. funt, kapusta biała i czerwona 10—35 gr, główka, marchew 15 gr, jabłka 20—35 gr. litr, kartofle 2.50—3 zł ctr, żyto 17 zł ctr, owies 15— zł., torf 8—10 zł. furka, drzewo 10—17 zł. furka, prosięta 30—35 zł. parka.

Urzędowa Cedula Giełdowa.

Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy

z dnia 9. kwietnia 1925 r.

Towar	transakcje	kupno	sprzedaż	termin	warunki
	za metr kubiczny				
Sosnowe czyste boki 20 mm, nasiniałe i czyste	—	—	66 zł.	—	franko granica polsko-niemiecka
Sosnowe czyste boki, 20 i 23 mm. suche. nasiniałe	—	—	75 zł.	—	franko granica polsko-niemiecka
Deski bukowe, suche 26, 30, 35 mm	65 zł.	—	—	—	Loco wagon parytet Inowrocław
Deski dębowe, suche 13—30 mm	140 zł	—	—	—	franco wagon parytet Bydgoszcz
Deski dębowe, suche 26 i 30 mm II kl.	90 zł.	—	—	—	franco wagon parytet Poznań
Topolowe deski i bale od 30—110 mm	70 zł.	—	—	—	franco wagon parytet Poznań

W poszukiwaniu były:

1. Sosnowe deski równolegle obrzynane, blokowe, zdatne do heblowania,
2. Sosnowe czyste boki, 20 i 23 mm, suche, towar regularny.
3. Sosnowe odziemkowe, 26 i 35 mm, suche, nasiniałe.
4. Sosnowe wierzchółkowe, 23 i 30 mm, materjał stolarski.
5. Dębowe deski, stolarskie, zupełnie suche, 42—80 mm.
6. Brzozowe bale.
7. Akacjowe wałki i dłużyce.
8. Olszowe deski, 30 mm, I. klasy.

W zaofiarowaniu były:

1. Sosnowy materjał odziemkowy, tegorocznego tarcia, czysty towar, 50—30 % I. klasy, reszta II klasy
2. Sosnowe odziemkowe, 20, 26 i 33 mm., nasiniałe.
3. Sosnowe środkowe, III. klasy. 23 mm.
4. Bale olszowe, 65 i 80 mm.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 4. 1925 r.

Spędzono: 28 szt. bydła, 485 szt. świń, 78 szt. cieląt, 3 szt. owiec, — szt. wołów, — szt. buhaji, — szt. krów, — szt. prosiąt. Razem 594 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

210

I. Bydło:

Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	80—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	66—68
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	50—54
Stadniki:	
a) pełnomisięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	70—
c) miernie odżywione młodsze, dobrze odżywione starsze	54—58
Jałówki i krowy:	
a) pełniomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźniej	—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	80—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	68—72
d) mierne odżywione jałowki i krowy	48—52
e) licho odżywione krowy i jałówki	—
Licho odżywione młódź (żarłoki)	—

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	101—108
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	90—94
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	76—80
e) liche ssaki	—

III. Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięte tuczne i młodsze skopy tuczne	70—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	58—
c) miernie odżywione skopy i owce	—

IV. Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	122—124
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	116—118
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	108—110
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	96—100
f) maciory i późne kastraty	90—110

Przebieg targu spokojny.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 8. 4. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto			31.50—32.50 zł.
Pszenica			38.50—41.00 „
Jęczmień brow.			27.50—29.50 „
Owies			26.00—28,00 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			46.00—48.00 „
„ „ 70 „ „ „			42.00—44.00 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			57.50—60.50 „
Ospa żytnia	„	„	20.75— „
Groch polny	„	„	21.00—24.00 „
Seradela	„	„	12.50—14.50 „
Łubin niebieski	„	„	9.50—11.50 „
Łubin żółty	„	„	12.00—14.00 „
Ziemniaki fabr.	„	„	4.30— „
Płatki ziemniaczane	„	„	— „
Groch Victoria	„	„	30.00—34.00 „
Koniczyna czerw.	„	„	180—240 „
Koniczyna szwedzka	„	„	100—130 „
Koniczyna w łuskach	„	„	24—28 „
Koniczyna żółta	„	„	60—70 „
Koniczyna biała	„	„	200—260 „
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.20 „
Słoma żytnia luź.	„	„	2.00—2.20 „
Siano luźne	„	„	4.65—5.65 „
Siano pras.	„	„	7.10—8.10 „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę:

W Męcikale w czwartek, dnia 16. kwietnia 1925 r o godzinie 10. przed południem przed sołectwem, 1 zegar ściennny, 1 biurko i 1 komoda.

w Brusach w czwartek, dnia 16. kwietnia 1925 r. o godzinie 14. przed sołectwem, 146 paczek za pałek i 20 paczek świec, o godzinie 15. na składnicy p. Austena Eryka ca. 2 wagony desek (28 mm.)

w Kosobudach w piątek, dnia 17. kwietnia 1925 r. o godzinie 10. przed sołectwem, 1 szafa do bielizny.

w Lubni w piątek, dnia 7. kwietnia 1925 r. o godzinie 15. przed sołectwem, 1 kanapa i 1 zegar ścienny (regulator).

w Wielu w sobotę, dnia 18. kwietnia 1925 r. o godzinie 11. przed południem przed sołectwem, 1 fortepian, 2 fotele, 3 kanapy, 1 szafa, 2 stoły, 1 regał, 1 bufet, 8 krzeseł, 1 lustro, 2 sztuki materjału na suknie, 1 wał szewiotu damskiego, ca. 30 mtr. barchanu, 12 mtr. materjału na spodnie, 2 serwisy do kawy i 1 maszyna do mięsa.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 6. kwietnia 1925 r 831